

Redakcja i Administracja:
Kielce, ul. Sienkiewicza 32,
I piętro, pokój Nr 4.
Redakcja przyjmuje codziennie w godz. 10-13,
Redaktor Naczelny 10-11.
Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK KIELECKI

Wszelkie komunikaty instytucyj społecznych i prywatnych podlegają opłacie. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.
Prenumerata: miesięcznie 55 zł. Cena egz. 2 zł.

R o k I.

Kielce, sobota 17 marca 1945 r.

Nr 12 (32)

KONSTYTUCJA

marcowa a kwietniowa

Rozbieżność zdań i poglądów między naszym Rządem Tymczasowym, a t. zw. „rządem londyńskim” można zgrubsza sprowadzić do sporu o konstytucję. Czy Polska Odrodzona ma ukształtować swe życie gospodarcze, polityczne, społeczne i kulturalne na podstawie konstytucji z marca 1921 roku czy też na podstawie konstytucji z kwietnia 1935 r. Nasz Rząd Tymczasowy твердо stoi na platformie stworzonej przez konstytucję marcową — a zdecydowanie odsuwa siłą narzuconą narodowi konstytucję z 1935 r. Konstytucja z 17 marca 1921 r. została uchwalona przez sejm ustawodawczy, wybrany na początku 1919 r. na podstawie pięciopromiotnikowej ordynacji wyborczej. Wybory były oparte na zasadach demokratycznych, a więc konstytucję uchwaloną przez ten sejm uważać należy za wyraz woli narodu.

Konstytucja marcowa głosi, iż władza w Polsce należy do narodu (art. 2), a udział w rządach mają wszyscy obywatele bez względu na płeć, narodowość, majątek.

Naród sprawuje władzę przez:

a) Sejm i Senat — jako organy władzy ustawodawczej;

b) Prezydenta i ministrów — jako organy władzy wykonawczej.

Sejm i Senat nie tylko uchwalają ustawy, lecz także kontrolują wcielanie ich w życie.

Prezydent i ministrowie są odpowiedzialni wobec reprezentanta narodu — sejmu — za wszystkie swe czynności urzędowe, za naruszenie konstytucji, zdradę stanu i przestępstwa kryminalne. Konstytucja gwarantuje swobody obywatelskie: wolność zgromadzeń, stowarzyszeń, prasy, sumienia i wyznań. Przewiduje reformę rolną, organizację ubezpieczeń społecznych i opiekę pracy. Wybory odbywają się na podstawie 5-cio przy-

miotnikowej ordynacji wyborczej.

Konstytucja marcowa jest więc nie tylko w demokratyczny sposób uchwalona, ale również jest w swej treści demokratyczna — najzupełniej odzwierciedlając dążenia narodu polskiego.

Odwrotnie rzecz się ma z konstytucją kwietniową, uchwaloną w 1935 r.

Po pierwsze: konstytucja ta została uchwalona przez sejm i senat, wybrany przy pomocy oszustw wyborczych (słynne „cudy nad urną”).

Po drugie; uchwalenie tej konstytucji przez owe „cudami” wybrane izby ustawodawcze odbyło się także drogą oszustwa. A mianowicie: sanacyjny marszałek sejmu Car ogłosił, że posiedzenie sejmu jest zamknięte. Postawie opozycyjni opuścili salę obrad. Na sali zostali tylko sanatorzy. Odczytano projekt konstytucji i nim ktokolwiek z postów opozycyjnych zdołał się zorientować i wrócić na salę obrad, konstytucja została jednogłośnie przyjęta i ogłoszona jako podstawa ustroju państwowego. Takie uchwalenie konstytucji, rzecz oczywista, jest bezprawiem i nie ma ona mocy obowiązującej.

Po trzecie: konstytucja kwietniowa jest w swej treści reakcyjna. Ordynacja wyborcza do senatu przewiduje 1/3 senatorów, mianowanych bezpośrednio przez prezydenta, a wybór pozostałych 2/3 odbywa się tak, by tylko senator mógł się dostać. Tak samo niemal przedstawia się sprawa z sejmem. Kandydatów do sejmu wybierają kolegia wyborcze, będące bezwolnym narzędziem w rękach rządu.

Prezydentowi podporządkowano organy władzy państwowej: sejm, rząd, sądy. Prezydent, posiadając pełnię władzy odpowiedzialny jest tylko przed „Bogiem i historią”. W ten sposób sprawujący rządy pozbyli się odpowiedzialności przed narodem. Sejm pozbawio-

(Dokładnie na str. 3-5)

Rozbicie armii niemieckiej w rejonie Królewca Wojska radzieckie dotarły do wybrzeża

MOSKWA, 15.3. — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 15.3. Wojska 2 Frontu Białoruskiego, kontynuując ofensywę w kierunku południowo-zachodnim od Królewca wyszły na wybrzeże zatoki Frischgard, zajmując w walkach następujące miejscowości: Wandin, Jumpelkrug i Weisden. W odległości 8 km. od Królewca przez wyjście wojsk radzieckich na wybrzeże zatoki, niemieckie grupy operujące w tym terenie zostały podzielone na dwie części. W toku

walk zajęto: Pinau, Heide-waldburg, Terwelten, Zola-ken, Wargeten, Bladiu, Schönrade, Kalwalde i wiele innych miejscowości. Wojska tegoż frontu zajęły stację kolejową Kobelbude, biorąc do niewoli na tym odcinku 1000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W mieście Kołobrzeg trwały walki zmierzające do likwidacji otoczonej grupy nieprzyjaciela we wschodniej części miasta.

Na Węgrzech na północny-wschód i południe od jeziora Balaton wojska ra-

dzieckie odparły silne ataki piechoty i czołgów niemieckich. W tym rejonie ogniem artylerii zniszczono 50 czołgów i dział szturmowych nieprzyjaciela. Na pozostałych odcinkach frontu trwały walki lokalne i działania zwiadowcze. W dniu 14.3. na wszystkich frontach uszkodzono lub zniszczono 90 czołgów i dział szturmowych nieprzyjaciela. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej stracono 18 samolotów przeciwnika.

Amerykanie przekraczają Mozelę

7-ma Armia Amerykańska przekroczyła w nowych punktach granicę niemiecką

LONDYN, 15.3. — W komunikacie Kwatery Głównej gen. Eisenhowera czytamy: Na przyczółku mostowym pod Remagen trwają zaciekle walki. Amerykanie przetrzucają coraz większe siły na wschodni brzeg Renu.

3 Armia Amerykańska dotarła dziś na szerokim froncie do Mozeli, oczyściła całkowicie jej lewy brzeg od Trewiru aż do Koblencji i przekroczyła tę rzekę w dwóch punktach. Na wschodnim brzegu Mozeli utworzono dwa silne przyczółki mostowe, leżące w odległości od 12 do 26 km. od Koblencji.

Ewakuacja Tokio, Osaki i Nagoi

NEW-YORK, 15.3. Z Birmy donoszą, że w Mandalay trwają jeszcze walki z otoczonym garnizonem japońskim. W ciągu 24 dni walk na Iwojimie japończycy stracili 20000 żołnierzy w zabitych. Na skutek ostatnich nalotów amerykańskich zarządzono w Japonii ewakuację 5 głównych miast, a przede wszystkim Tokio, Osaki i Nagoi.

Inne oddziały 3 Armii Amerykańskiej posunęły się o 5 km. w rejonie Trewir — Sarburg i wzięły 3700 jeńców.

1 i 3-cia Armia Amerykańska wzięła w ostatnim tygodniu do niewoli 32000 żołnierzy niemieckich. 7-ma

Armia Amerykańska osiągnęła dziś na szerokim odcinku rzekę Saarę i przekroczyła w kilku nowych punktach granicę niemiecką. Zajęto miejscowości: Wehrden i Fürstenhausen. W rejonie Hagenau trwają ciężkie walki.

Pierwsze bomby 10-cio tonowe na Niemcy

LONDYN, 15.3. — Radio Londyn podaje, że silne eskadry bombowców alianckich wyleciały dziś z Wielkiej Brytanii w kierunku Brandenburgii. Szczegółów brak. Oranienburg koło Berlina był atakowany przez 1350 ciężkich bombowców w asyście 750 myśliwców. Wczoraj po raz pierwszy w tej wojnie w ciężkim nalocie na m. Bielefeld użyto 10-cio tonowych bomb. Jak podaje radio angielskie siła eksplozji takiej bomby jest stokrotnie większa, aniżeli dotychczas używanych bomb jednotonowych. Samoloty startujące z baz włoskich atakowały dziś obiekty woj-

skowe nieprzyjaciela w Austrii i linie kolejowe, prowadzące do przełęczy Brennerskiej.

Ponowny nalot na Wesprem

W nocy na 15.3. silne formacje lotnictwa radzieckiego dokonały nalotu na stację kolejową i lotnisko Wesprem na Węgrzech. Powstały silne pożary poprzedzane wybuchami.

Polskie Radio Warszawa rozpoczęło nadawanie

Olbrzymi sukces inżynierów polskich i radzieckich

(T. G.) Wczoraj o godz. 16-tej nastąpiło uroczyste otwarcie centralnej rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie.

Uruchomienie radiostacji warszawskiej jest olbrzymim sukcesem technicznym. W ciągu 10 zaledwie dni ustawiono i zmontowano nową radiostację, dostarczoną nam przez Związek Radziecki. W ciągu zaledwie 10 dni, brygady inżynierów i mechaników polskich i radzieckich pracowały bez przerwy i wytchnienia, cementując tym wspólnym dziełem przyjaźń polsko-radziecką.

Otwarcia radiostacji dokonał premier tymczasowego rządu, ob. Osóbka-Morawski. Przemawiając, ob. premier powiedział między innymi: Odbudowa Warszawy jest obowiązkiem całego społeczeństwa. Rząd Polski mimo niesłychanych trudności istniejących jeszcze w Warszawie przeniósł się właśnie do Warszawy podkreślając w ten sposób niezłomną wolę całego narodu do odbudowy stolicy. Przed rządem stoi ogrom pracy.

Musimy odbudować całe życie gospodarcze kraju, musimy zająć i zagospodarować nowe tereny na zachodzie. Warszawę budowano wieki całe.

Wszystko to leży dziś w gruzach, zniszczone przez klikę sanacyjną.

Warszawę odbudować musimy. Odbudowywać będziemy ją nie wieki ale lata. Wierzmy w to głęboko. Wierzmy, że wszyscy Polacy bez względu na różnice przekonań pragną tej odbudowy i dołożą wszystkich starań, aby stolica nasza jak najszybciej powstała. Odbudowa Warszawy to symbol jedności narodowej, to symbol przyjaźni polsko-radzieckiej. Nie jest przypadkiem, mówił dalej ob. premier, że

radio odbudowano w pierwszym rządzie. Radiostacja warszawska będzie od dziś najszybciej i najlepiej informować społeczeństwo o postępach w odbudowie Warszawy. Radiostacja warszawska będzie od dziś wzywać całe społeczeństwo, by nie żałowało trudu i ofiar, by wyteżyło wszystkie siły dla odbudowy naszej stolicy. Niech żyje Polska Demokratyczna!

Czyn godny naśladowania

WARSZAWA. — Na ogólnym zebraniu żołnierzy, podoficerów i oficerów punktu przemysłowego Nr 1, łącznie z oficerami, wracającymi z niewoli, uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja: Do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, Gen. Broni Roli-Zymierskiego. Żołnierze, podoficerowie punktu przemysłowego Nr 1 w Warszawie, zebrani na ogólnym zgromadzeniu, poświęconym sprawie pomocy Związku Radzieckiego w odbudowie Warszawy, stwierdzają, że wspaniały dar bratniego narodu radzieckiego zobowiązuje nas do wzmoczenia wysiłków i udzielenia maksymalnej pomocy w odbudowie naszej ukochanej stolicy. Włączając się w dzieło odbudowy Warszawy postanawiamy: 1) oddać połowę miesięcznych poborów oficerów i żołnierzy punktu przesyłkowego Nr 1 na odbudowę Warszawy, 2) jeden dzień w tygodniu pracować nad usuwaniem gruzów i wykonać robo-

ty, zalecone przez Kierownictwo Odbudowy Warszawy. Wzywamy wszystkie jednostki wojska polskiego do pójścia za naszym przykładem. Uważamy, że wojsko polskie powinno kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych nowej Warszawy.

Tchórzostwo przywódcy SS

LONDYN. — Jak donoszą korespondenci prasy angielskiej z frontu zachodniego, przejście Amerykanów przez Ren ułatwiło tchórzostwo dowódcy oddziału saperów SS Obersturmführera Mückera, który miał za zadanie wysadzenie mostu w rejonie Remagen. W chwili, kiedy ciężkie czołgi amerykańskie pojawiły się o 2 km od mostu, Mucker wsiadł do samochodu i uciekł na wschód, pozostawiając swych żołnierzy i most na łaskę losu. Żołnierze poddali się, a Amerykanie przejechali przez nieuszkodzony most.

Jeszcze się wkłada w nasze sprawy,
Jeszcze we wszystkie wnika sfery,
Prorok fałszywy, łeb mętawy,
Zmora minionej dawno ery.

Wszystko odtrąca, wszystko gani,
Polityk z pralni koziowolskiej,
Kołtun z boyowskiej „Moja pani”,
„Straszny mieszczanin” z mózdzkiem Dulskiej.

Do dzisiaj czuje się niewoli,
Wspólnego nie chce mieć nic z wojskiem,
Spokojnie więc handlować woli,
W swoim mieszkaniu (pożydowskim).

A gdy wieczorem swój lichwiarski
Zarobek z dnia całego zgarnie,
Stąpa dostoju, prawy, dziarski,
By porajcować w swej kawiarni.

Szanuje w knajpie go pikolak,
Gdy monopolkę leje rajcy:
On jeden przecież w Polsce polak,
On mono-polak, reszta zdrajcy.

On tylko w Londyn wierzy święcie,
I na swój patriotyzm klnie się,
Że jego Polskę mu w prezencie,
Święty Mikołaj... czyk przyniesie.

Pod jego modli się figurą,
A drań Hitlera ma za skórą.

Janusz Minkiewicz.

Uruchomienie Śląsko-Opolskiego okręgu przemysłowego

KATOWICE. — W związku się z apelem do wszystkich inżynierów górniczych, mechaników, elektryków, chemików, sztygarów i innych fachowców w dziedzinie górnictwa i przeróbki węgla, aby zgłaszali się do centralnego zarządu przemysłu węglowego w celu otrzymania pracy na nowych posterunkach.

Agencja
JADWIGA BARŁOGOWA

Major Kornecki opowiada...

Przed kilku dniami poznałam ob. majora Korneckiego na pewnym zebraniu. Myśli, jakie wówczas wypowiadał, wywarły na mnie duże wrażenie. Pomyślałam sobie, że charakter tego człowieka musi być charakterem człowieka silnego i zdecydowanego. I nie pomyliłam się.

Tak, ten człowiek nie tylko wie, czego chce, ale również wie, jak iść do celu, szczególnie gdy tym celem jest umiłowana sprawa walki o dobro ludu.

Kiedy polecono mi przeprowadzić z nim wywiad, udałam się wprost do jego biura.

Zastałam go w jego urzędowym gabinecie i, trochę zdetonowana, zaczęłam mu wyjaśniać, z czym przyszedłam.

— Co? Wywiad? Po co wam to obywatelko?

— Nasi czytelnicy domagają się tego. Chcą znać życie wybitnych partyzantów - berlingowców.

szerszym ruchem ręki wskazując mi krzesło, powiedział:

— Hm, skoro tak, proszę, siadajcie i pytajcie. Ale czy odpowiem wam na wszystkie pytania, za to nie mogę zaręczyć. Bo, widzicie obywatelko, nie lubię opowiadać o sobie. To, co się robiło dla Polski, robiło się nie z tym nastawieniem, żeby później podawać to do gazet.

— Pozwólcie ob. majorze, że się sprzeciwię. To, coście robili dla Polski, jest dobrem ogółu i ogół ma prawo poznać Was i Wasze życie. Tak już jest i na to nic nie poradzicie.

Ze skromnością majora walczyłam jeszcze parę minut, wreszcie zgodził się opowiedzieć mi parę fragmentów ze swojego życia partyzanckiego, nie pomijając i przedwojennych czasów.

Zycie majora Korneckiego nie było łatwe. Obfitowało ono w wiele przykrych i ciężkich przeżyć. Nie obce mu i więzienie. Za co?

— Za co? za Sprawę! Zwolniono mnie na krótko przed wojną, bo musiano mnie zwolnić. Byłem chory. Kompletnie chory. Mimo to, kiedy wybuchła wojna, zaraz w pierwszym dniu poszedłem na front. Walczyłem w Ochotniczym Batalionie na Woli w Warszawie.

Wojna z Niemcami kończy się straszną katastrofą dla Narodu i ob. mjr. Kornecki wiedząc dobrze, że to dopiero początek wielkiej „awantury europejskiej”, udaje się do Rosji. Tu odnajduje wielu Polaków, którzy, nie tracąc ducha, szykują się do dalszej walki z Niemcami. Do tej pracy wciąga się z miejsca i ob. Kornecki. Przechodzi przeszkolenie żołnierza - skoczka.

Nadchodzi rok 1943 i mjr. Kornecki otrzymuje rozkaz, by razem z 12 towarzyszami opaść w Kieleckim, w górach Świętokrzyskich...

Raptem przestałam pisać i podniosłam oczy. Przyjrzałam się uważnie majorowi. Twarz jego, zwykle blada, kiedy opowiadał o rozkazie rozpoczęcia

akcji, ożywiła się. Oczy zajaśniały podnieceniem

— Wierzcie mi, obywatelko, kiedy „sfrunąłem” i opadłem na ziemię, w pierwszej chwili byłbym płakał z radości i krzychał na cały głos, że znów jestem na polskiej ziemi i o tę ziemię dane mi jest powtórnie walczyć.

Umilkł, po chwili powiedział, ale już spokojnie, pewnym głosem:

— I walczyłem. Razem ze swymi towarzyszami przyłączyłem się do oddziałów leśnych Szymańskiego i Brzozy. Sformowaliśmy pierwszą Brygadę Ziemi Kieleckiej, która swój chrzest bojowy przeszła pod Radkiewiczami i Świątkiem.

— Oto do wsi przybyło 300 bandytów hitlerowskich, którzy mieli wyraźny rozkaz: wieś całą wyniszczyć, kobiety i dziewczęta pohańbić i precz pognąć. Kiedy nas o tym zawiadomiono, nie czekaliśmy ani chwili. Z miejsca odmarsz, no — i walka. Z tej walki wyszliśmy zwycięzcami. Zabiliśmy 25 żołdaków, zdobyli parę działek przeciwpancernych i CKM... Największą radość jednak sprawił nam widok 5 wozów, załadowanych po brzozi amuni-

cją. To była naprawdę cenna zdobycz, bo otrzymać zrzut z bronią... to była nie taka łatwa sprawa.

— Kiedy nasza brygada nawiązała kontakt z drugą Brygadą, pomyśleliśmy o pracy na szerszą skalę. Zaczęliśmy uprawiać na całej linii dywersję. Niszczenie taborów kolejowych — oto było nasze zadanie, a jak się z niego wywiązaliśmy — proszę: w przeciągu dwóch tygodni wysadziliśmy w powietrze 25 pociągów na odcinku Kielce — Skarżysko. Mówię wam, obywatelko, że nasi chłopcy w tej robocie prawdziwych cudów dokonywali. Taki np. ppor. Józik! Kiedy nie wybuchła mu mina, podłożona pod pociąg, chłopak wyrwa się, pakuje pod szyny drugą minę — tym razem szczęśliwie. Z nadjeżdżającego transportu wojskowego pozostała tylko kupa żelazniwa, zaśmięczone porozrywaniem trupami Niemców. Sporo jednak tych bandytów ocalało. Zebrali się w najbliższej chałupinie i zaczęli radzić. Nam w to graj. Postanowiliśmy ich wszystkich powystrelać, jak kaczki na jeziorze. I byłoby do tego doszło niechybnie, gdyby w o-

25-letnia staruszka

Tysiące ludzi zginęło w Oświęcimiu, palonych żywcem w krematoriach, tysiące wystrzelano, tysiące pomordowano w najbardziej wyrafinowany sposób. Oto dzieło „Kulturträgerów“.

Gdyby nie szybko następująca ofenzywa Armii Czerwonej, u boku której walczy nasz żołnierz, krematoria oświęcimskie pożerałyby dalej ofiary katów hitlerowskich, a my — z każdym dniem stawalibyśmy się biedniejsi o nieskończone szeregi szczerych Polaków.

Teraz rodzi się pytanie: czy pozostał ktoś przy życiu, wyrwany ze szponów mordowni oświęcimskiej? Tak! Znaleźli się tacy szczęśliwcy i tych z miejsca odesłano do szpitali, założonych przez dowództwo Ukraińskiego Frontu Armii Czerwonej. Wszyscy oni obecnie pozostają pod troskliwą opieką lekarzy sowieckich. Chorych obsługują siostry miłosierdzia, przysłane przez warszawski Czerwony Krzyż.

Szczególną opieką otoczone są dzieci. Dla dzieci rakowatych i gruźliczych są specjalne sale.

Kobiety pozostają w szpitalach pod nadzorem byłego więźnia oświęcimskiego, dr. Konicznej. Gdy się chce odczuć całą grozę Oświęcimia, nie

trzeba wcale mówić o krematoriach, o liczbie zabitych i o torturach. Wystarczy przejść do tych szpitali, przejść się po wszystkich salach i przyjrzeć się chorym, szczególnie przyrzec się 25-letniej staruszce.

Pomarszczona twarz, siwe włosy. Z pooraną twarzą patrzy zmęczona, podkrążone oczy. Brunatno-ziemista cera świadczy o zupełnym wyczerpaniu. Mówi z wielkim trudem. Nazywa się Glas. Jest Austriaczką.

— Nie umiem powiedzieć, jak to się stało, że jeszcze ży-

ję — mówi szeptem. Na moich oczach zginęły tysiące kobiet. Mordowano je z premedytacją. Kazano im kopać doły, następnie skakać przez nie. Kobiety, które nie zdołały przeskoczyć dołu, odsyłano do pieców. Te natomiast, co przeskoczyły, narazie były ocalone, aż do następnych „skoków”. Ja skakałam 8 razy i za każdym razem szczęśliwie. To mnie uratowało.

— Mam lat 25... — dopowiada jeszcze ciszej — miałam lat 18, kiedy mnie po raz pierwszy uwięziono. (i)

Listy do Redakcji

Ob. Redaktorze, proszę o zamieszczenie poniższego listu.

Sieradowice, gm. Bodzentyn. W dniu 30.1.1945 r. do maj. państw. Sieradowic, gm. Bodzentyn, przybył w charakterze zarządcy komisarycznego, komisarz ob. Michta Władysław.

Po objęciu służby zauważył on, że dzieci służby folwarcznej wafesają się bez żadnego zajęcia, gdyż wcale nie uczęszczają do szkoły. Stan ten mocno go zaniepokoił. Polecił on sporządzić listę dzieci w wieku szkolnym. Okazało się, że w samym folwarku jest ich 23. Dzieci te, podobnie, jak ich rówieśnicy z Sieradowic-Parceli, oraz obu wsi Sieradowice, marnowały czas bezużytecznie, bo wskutek działań wojennych zniszczona została szkoła we wsi.

Ob. komisarz Michta oddał więc największy pokój w domu mieszkalnym majątku na salę szkolną i zaangażował kwalifikowaną siłę nauczycielską — stworzył szkołę w folwarku.

Nadmienić należy, że sprzęt szkolny wykonano przy entuzjastycznym współudziale rodziców uczących się dzieci we własnym zakresie.

Ob. komisarzowi Michcie składamy niniejszym gorące podziękowanie, życząc nadal szczęśliwej, twórczej pracy, a naszej Demokratycznej Ojczyźnie życzymy, by miała więcej takich synów. Lassota Kazimierz

Szkolnictwo średnie w Woj. Kieleckim

Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego, na terenie naszego województwa znajdują się obecnie 43 szkoły średnie ogólnokształcące. Z tego 12 zakładów — to szkoły państwowe, reszta — prywatne, utrzymywane przez samorządy, organizacje społeczne i komitety rodzicielskie.

Ciekawym i radosnym objawem jest powstawanie szkół średnich na wsi, co świadczy o wielkim pędzie ludności wiejskiej do oświaty. Niepokojącym jest tylko fakt, że wszystkie szkoły średnie idą w kierunku ogólnokształcącym, a nie zawodowym. Przeciwnie wykształcenie zawodowe ma przed sobą wspaniałą przyszłość z uwagi na wielkie zapotrzebowanie sił fachowych! Społeczeństwo nasze nie może i nie powinno o tym zapominać!

Odsłonięcie pomnika

CHECINY. Dnia 11.3. na placu przed ratuszem w Chęcinach odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie poległych żołnierzy Czerwonej Armii. Odsłonięcia dokonał Komendant Wojenny m. Chęcin kpt. Kołtnikow. Przemawiali: przedstawiciel Wojennego Komendanta Kielc — mjr. Alechin, kier. świetlicy w Chęcinach Zwierzchowski, burmistrz Lisawicz i przedstawiciel P.P.R. ob. Maciejewski.

Wandalizm niemiecki

WARSZAWA. — Z 503.000 książek, które znajdowały się w bibliotece publicznej miasta Warszawy, ocalało zaledwie około 90.000 tomów. Większą część książek wywieźli lub zniszczyli Niemcy po upadku powstania w Warszawie.

Sierociniec w Pietraszkach

Starosta kielecki, ob. Tłuczkievicz, przeprowadzając inspekcję swojego powiatu, stwierdził z przykrością, że jeśli chodzi o położenie dzieci w niektórych gminach, jest ono nader ciężkie. Dlatego z miejsca postanowił łącznie z Wydziałem Opieki i Zdrowia w jak najkrótszym czasie założyć parę sierocinców w okolicznych majątkach.

Pierwsze takie sierociniec powstaną już w tych dniach w Pietraszkach pod Białogonem i w Oblęgoroku.

Zjazd wójtów pow. kieleckiego

Aby bliżej zapoznać się z bolączkami i potrzebami poszczególnych gmin naszego powiatu ob. Starosta Tłuczkievicz zarządził zjazd wójtów, sekretarzy i pełnomocników do spraw reformy rolnej i świadczeń rzeczowych. Zjazd ten odbędzie się w dniu 17.3. o godz. 9-tej w Domu Kultury i Sztuki.

Konstytucja

(Dokończenie ze str. 1-ej)

no inicjatywy ustawodawczej i nic nie wspomina się o reformie rolnej.

Cóż więc w praktyce oznacza konstytucja kwietniowa? — Miast demokracji — dyktatura, miast praw obywatelskich — rządy wybrańców spod znaku sanacji.

Naród polski w ogromnej swej części odrazu to zrozumiał. Gdy zostały rozpisane wybory na podstawie nowej ordynacji wyborczej, głosowało zaledwie 1/3 uprawnionych, (a np. w Łodzi zaledwie 13 proc.)

Dziś już cały naród polski jasno i przejrzyście rozumie, co oznaczałoby oparcie naszego Odrodzonego Państwa na konstytucji kwietniowej, oznaczałoby to powrót „upiorów” sanacyjnych, powrót ludzi typu Becka, Składkowskiego i Rydza-Smigłego, powrót ucisku ekonomicznego i politycznego, powrót tych, którzy są odpowiedzialni za katastrofę wrześniową.

Rząd Tymczasowy, a wraz z nim cały Naród Polski, stojąc na platformie konstytucji marcowej i wcielając już w życie jeden z jej najważniejszych wymogów: reformę rolną, dają dowód umiłowania Wolności i Demokracji, a równocześnie ostro piętnują wszystkich panów, powołujących się na oszukańczą konstytucję kwietniową i uważają ich za zdrajców Narodu, Państwa i Niepodległości.

Wik. Len.

Literaci polscy w Łodzi

ŁÓDŹ. — W Łodzi bawią obecnie znani pisarze z Warszawy: Jarosław Iwaszkiewicz oraz Stanisław Rębek, laureat nagrody pisarskiej Kasy Literackiej w Warszawie za powieść „W polu”. Przybyły z Milanówka znany publicysta i krytyk wileński — Jerzy Wyszomirski — osiadł w Łodzi i objął dział literacki „Rzeczypospolitej“.

statniej chwili nie nadeszła pomoc tym niedobitkom. Mianowicie, kiedy rozpoczęliśmy harataninę na dobre, nie wiadomo jakim cudem ukazało się 15 samochodów, załadowanych żandarmerią i amunicją. Tak, to był niełatwy orzech do zgryzienia, ale znów nie tak straszny! Ani jeden z naszych chłopców nie stracił głowy, to też i ani jeden nie zginął. Na szczególne uznanie zasłużyła sobie dr. Anna.

— Po sześciu godzinach bitwy odnieśliśmy całkowite zwycięstwo, ale wszystkich Niemców, niestety, nie udało nam się wytłuc, jak sobie obiecywaliśmy. Zwiiali przed nami. Kiedy wycofaliśmy się już do lasu, zęgnęły nas tylko szczątki samochodów i niezdarnie porzucane trupy...

— Gorsza walka o, o wiele gorsza i cięższa czekała nas pod Radoszycami.

Po paru dniach i nocach uciążliwych marszów i przerzucania naszych oddziałów z miejsca na miejsce, postanowiliśmy w końcu dobrze wypocząć.

Zakwaterowaliśmy się w 2-ch wioskach: Grusza i Józwików. Nie wiedzieliśmy, że krök w

krök tropili nas Niemcy. Przekonaliśmy się o tym dopiero rano, ale było już zapóźno: byliśmy okrążeni ze wszystkich stron.

— Tej hitlerowskiej hołoty zgromadziło się do jakich 20.000. Do tego mieli wspaniałe uzbrojenie, jak czołgi, artylerię — a my? takiej broni nie posiadaliśmy, ale za to w nas była potężna wola zwycięstwa, przez którą szło się do wolności, do życia.

— Bitwa zaczęła się skoro świt. Pierwszy uderzył na Niemców porucznik Mikulski. Uderzenie jego było tak szczęśliwe, że Niemiaszki musieli się wycofywać, lecz wtem przysłała im pomoc od strony Łopuszna w postaci czołgów. Te całą siłą natarły na porucznika Górala — fatalnie dla siebie, bo przywitając ich tak silnym ogniem, że niewiadomo kiedy, zrejterowały. Wtedy Niemcy ostrym zrywem wzięli się na Pierwszą Brygadę Switu, pozostającą pod dowództwem porucznika Łokietka i bitwa rozgorzała na dobre.

Artyleria niemiecka grzmociła w nas bez przerwy, wtrącała jej granatniki i co chwila pękające ręczne granaty. W której stronie by się nie

spojrzało, wszędzie — wybuchające w górę kłęby ognia od pocisków. Grusza płonęła, paliło się i wiele innych chałup sąsiedniej wioski. Zapalili je specjalnie Niemcy, ażeby pod osłoną dymu móc zmieniać swoje pozycje.

— Najcięższy przebieg miała walka, gdzie biła się Druga Brygada „Switu”. Atakowano ją ze wszystkich stron — tutaj Niemcy szli razem ręką w rękę z NSZ. Polacy i Niemcy ramie przy ramieniu! Zresztą takie połączenie NSZ z Niemcami miało miejsce nie po raz pierwszy. A ilu naszych ludzi zginęło z rąk AK-wskich!? Porucznik Frączkiewicz, złapany zgrabiście, oddany był najpierw najsroższym torturom, nim wreszcie ciężko rannego zabito w najbardziej wyrafinowany sposób. Pod Radoszycami NSZ wystawiło sobie samo świadectwo zdrady Narodu polskiego. Nasze chłopaki zapłaciły im wtedy tak, jak sobie na to zdrajcy zasłużyli.

Zachodziło już słońce, mrok wraz z chłodem opadał na spieczoną ziemię, potem wypłynął na niebo duży, czerwony księżyc. Wnet jednak schował się za grubą ciemną chmurę i utonął.

śmy napowrót w ciemnościach, ale nie na długo, bo niebawem zaczął się palić Józwików, oczywiście podpalony przez Niemców. W krwawym blasku pożogi widzieliśmy jak Niemcy wyłapywali chłopów z pałacej się wsi, jak ich przywiązywali do luf armatnich i jak później, bojąc się min, pozakładanych przez nas, pod „osłoną” tych chłopów rozpoczynali znów atak. Atak ten miał podobny skutek jak i poprzednie, ale z chłopów nic nie pozostało; miny nasze rozszarpały ich na strzępy.

Dalsza walka była dla nas groźna, mimo, że po naszej stronie było tylko 50 zabitych, a po tamtej — 300-tu plus 1 generał, Steinbock, i, chcąc nie chcąc, trzeba było się wycofać, tym bardziej, że tym bandytom co raz podciągały posiłki. Korzystając tedy z ciemności, bo z Józwikowa nie pozostało ani śladu, spłonął deszczownie, tworzymy naprędce grupę szturmową z Orkanem na czele i gęsiego ruszamy w stronę Dobreszowa.

Cichaczem, ostrożnie, jak najostrożniej, posuwamy się naprzód, przemycamy się polami, wykorzystując każdy krzak i

każdą skibę, gdy wtem wypływa z poza chmur księżyc..., a my byliśmy tylko o 30 m. od niemieckich pozycji. Zagrały maszynowe karabiny, odpowiedział im nasz C.K.M., lecz, że za żadną cenę nie mogliśmy dopuścić do bitwy, stwarzamy tylko pozór walki, by związać jak największe siły nieprzyjacielskie. Ten zamiar udał nam się w zupełności i, kiedy Niemcy na tym odcinku skoncentrowali przeważające siły, robimy w tył zwrot i poczynamy się przedzierać w stronę lasów koneckich.

Niedaleko Kapałów Niemcy oświetlili nas rakietami. Padliśmy na ziemię, przywarliśmy do niej jak najszczelniej, lecz kiedy odezwały się automaty niemieckie, zrywamy się do ataku i na „hurra” pędzimy naprzód. Wycinamy w pień wszystkich Niemców i, mając drogę całkiem wolną, docieramy do szosy Radoszyce-Kielce.

W przejściu tym straciliśmy tylko jednego człowieka, ale bardzo wartościowego. Zginął porucznik Michońek. A my całkiem swobodnie po paru godzinach dobieśliśmy do Nieba (tak się wioska nazywa).

Drobne wiadomości

WARSZAWA (Polpress). — Zarząd Związku Zawodowego Lekarzy wybrał Komisję Sledczą dla zbadania spraw lekarzy, którzy współpracowali z Niemcami oraz komisję dla przeprowadzenia reformy szpitalnictwa, poprawy warunków pracy i płac lekarzy i pracowników szpitalnych.

PARYŻ. — Admirał francuski Estéva, został postawiony w stan oskarżenia za współdziałanie z Niemcami. Był on generalnym rezydentem w Tunisie w 1942 roku i pomagał wojskom gen. Rommla w chwili lądowania wojsk sojuszników na wybrzeżu Tuniskim.

LONDYN. — Reprezentanci rządu indyjskiego i przedstawiciele hinduskich ksiąząt wzięli udział w konferencji w San Francisco.

PARYŻ. — Gen. de Latre de Tassigny oznajmił w wywiadzie prasowym, że 1-sza Armia Francuska w ciągu 7-miu miesięcy swych walk straciła 10.000 zabitych i 32.000 rannych. Wzięto do niewoli 100.000 Niemców.

BERNO. — Szwajcarska Rada Federalna zatwierdziła umowy handlowe Szwajcarii i mocarstw sprzymierzonych.

LONDYN, 15.3. — Na dzisiejszej konferencji angielskiej partii konserwatywnej wygłosił przemówienie prem. Churchill. Oznajmił on, między innymi, że ogólne wybory do parlamentu brytyjskiego odbędą się przed końcem lata. Oświadczył również, że celem jego polityki będzie utrzymanie dotychczasowej koalicji partii politycznych w rządzie brytyjskim.

„Rugi polityczne“ w armii Andersa

LONDYN, — (Tass) Jak donosi Agencja Reutera, w Londynie rozeszła się wiadomość, że mianowany przez polski rząd emigracyjny naczelnym wodzem gen. Anders, usunął z armii znaczną ilość oficerów polskich, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju i wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego.

Konfiskata majątku zdrajców

PARYŻ. — Trybunał Francuski do Spraw Zdrady Stanu i innych Francuzów wchodzących w skład grupy „współpracujących z Niemcami“ wala, Darnanda, posła Deatacusi do Spraw Zdrady Stanu zarządził konfiskatę majątku marsz. Petaina, adm. Darlana, Doriota, gen. Dentza, min. La-

Nie wolno dokonywać samosądów

Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Stanisława Lewickiego, 21 lat, ur. na Pomorzu i Teofila Wróbla, 44 lat, przebywających w Skierniewicach, którzy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie zajęte przez Niemców. Obaj wymienieni wpadli do mieszkania i, steryzując obecnych, zagrabili znajdujące się tam rzeczy. Powracający z łupem zatrzymała milicja i przekazała władzom wojskowym. Prokurator, stojący na stanowisku, że nie wolno nikomu w Polsce pod żadnym pozorem dokonywać aktów samosądu i indywidualnego teroru, nawet wobec Niemców, zażądał najwyższego wymiaru kary. Wymiar sprawiedliwości należy wyłącznie do

„Społem“ Związek Gospodarczy Spółdzielni Rz.

Placówka powyższa przed wojną należała do największych tego rodzaju instytucji w Polsce. Mając własne baseny do konserwowania jaj w wodzie wapiennej oraz nowoczesną chłodnię, „Społem“ mogła wywozić za granicę wiele milionów jaj a także warzywa. Obecnie „Społem“ czyni przygotowania nowej kampanii eksportowej.

Minister Grew ustala cele polityki amerykańskiej

WASZYNGTON, 15.3. — Na posiedzeniu komisji Izby Reprezentantów, zastępca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Grew sformułował cele polityki amerykańskiej w następujących punktach: 1) Zmobilizowanie wszystkich sił do ostatecznego zwycięstwa, 2) przedsięwzięcie środków, któreby uniemożliwiły Niemcom i Japonii wszczęcie nowej wojny, 3) stworzenie organizacji pokojowej zjednoczonych narodów, 4) zwiększenie eksportu amerykańskiego do innych państw, celem podniesienia stopy życiowej wyzwolonych narodów, 5) popieranie warunków życia w europejskich państwach wyzwolonych w duchu demokracji.

Dom Komisowo-Handlowy
L. PUSŁAWSKA
Kielce, Sienkiewicza 22
Zegarki, przybory zegarmistrzowskie, kryształ, srebro i plater, drobna galanteria.
Komis—Kupno—Sprzedaż

Nafta w Kieleckim

Jak podaje „Dziennik Polski“ z Krakowa, Władze Górnicze rozpoczęły badania geologiczne nad możliwościami wydobywania ropy w Województwie Kieleckim. Pewna część uczonych twierdzi, że ropa naftowa winna się znajdować w Górach Świętokrzyskich. Teren ten pod względem przyrodniczym, a specjalnie przyrodniczo-użytkowym jest bardzo mało zbadany. Zarówno w dawniejszych okresach politycznych, jak i za czasów polskich między latami 1918—1939, nie myślano poważnie o zużytkowaniu miejscowych bogactw kopalnianych. Poza eksploatacją porfirów kieleckich (chętnie nazywanych „marmurami“), wapna, pewnych glin i gliniek—leżących niejako na wierzchu ziemi, mało kto

próbował sięgnąć w głąb. Chyba, że bardzo dawno... W czasie obecnym błędy muszą być naprawione. Dzięki obecnemu układowi granic, Kielce znajdują się w centrum Państwa. Odpowiednia rozbudowa węzłów kolejowych, obok przesłanek gospodarczych, przyczyni się do rozkwitu pięknego miasta i jeszcze piękniejszej okolicy.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Kielcach, na nazwisko Stasiak Jan, Radomska 65, m. 1.

UNIEWAZNIAM dowód osobisty wydany w Kielcach na nazwisko Twork Zdzisław, ul. Skrzetlewska 20.

... a jednak
w Barze -- Restauracji
„BRISTOL“
Kielce, ul. Sienkiewicza 21.
jest smacznie i najtaniej (5)

„SUBLOKATORKA,

W dniu 18 b. m. (niedziela) o godz. 4 m. 30 w sali Domu Kultury odegrana zostanie przez Zespół Artystów Dramatycznych pod kierownictwem Seniora Scen Warszawskich, Prezesa Kieleckiego Związku Artystów Dramatycznych i Literatów, Pawła Owerłto krotoczwila w 3 aktach A. Grymały-Siedleckiego p. t. „Sublokatorka“.

DOM KULTURY

Niedziela, 18. marca r. b.
o godz. 11.30 — Koncert Orkiestry Wojskowej,
o godz. 14.15 — Występ Chóru Haryana,
o godz. 16.30 — „Sublokatorka“. Krotoczwila w 3 aktach.

W dniach 21 i 22 b. m. o godz. 4 m. 30 dana będzie ta sama sztuka po cenach popularnych t. j. od 10 do 30 zł.

„Marmury Kieleckie“

Fabryka ta posiada w okolicach Kielc i Krakowa 12 kopalń, z których zdobywa wszelkie gatunki surowca, używanego do posadzek, upiększania gmachów publicznych, kościołów etc. Wśród tych gatunków znajduje się także Zygmontówka, z którego budowano ongiś pomnik Króla Zygmunta. „Marmury Kieleckie“ istnieją 150 lat; przed wojną Zakłady te zatrudniały już 1000 pracowników. Ostatnio wprowadzono specjalny dział wyrobów galanteryjnych według projektów artysty rzeźbiarza Lubelskiego, które cieszą się znacznym powodzeniem.

„SPOŁEM“

Związek Gospodarczy Spółdzielni Rz.

Oddział Skupu Rolnego

W KIELCACH

ks. Bandurskiego 8.

„Foto Nawrocki“

Zakład
Fotograficzno-Portretowy
dawnej „Moderne“
Kielce, Sienkiewicza 52.
wykonuje zdjęcia zakładowe.
Specjalność: portrety kolorowe.

Stolarnia „KLIN“

Kielce, Warszawska 9.
przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa.

Chcesz mieć modną sylwetkę?
odwiedz

Warszawską Pracownię Sukien i Okryć Damskich „JADWIGA“
Sienkiewicza 67 m. 4, 1 p.
Solidne wykonanie.

Polska Spółka Obuwia „BATA“ S. A.

Radom, Dolna 10.

Oddział Kielce, Sienkiewicza 44.

ODDZIAŁ KIELECKI URUCHOMIŁ DZIAŁ REPARACYJNY dla Wojska Polskiego, Milicji oraz instytucji Rządowych.